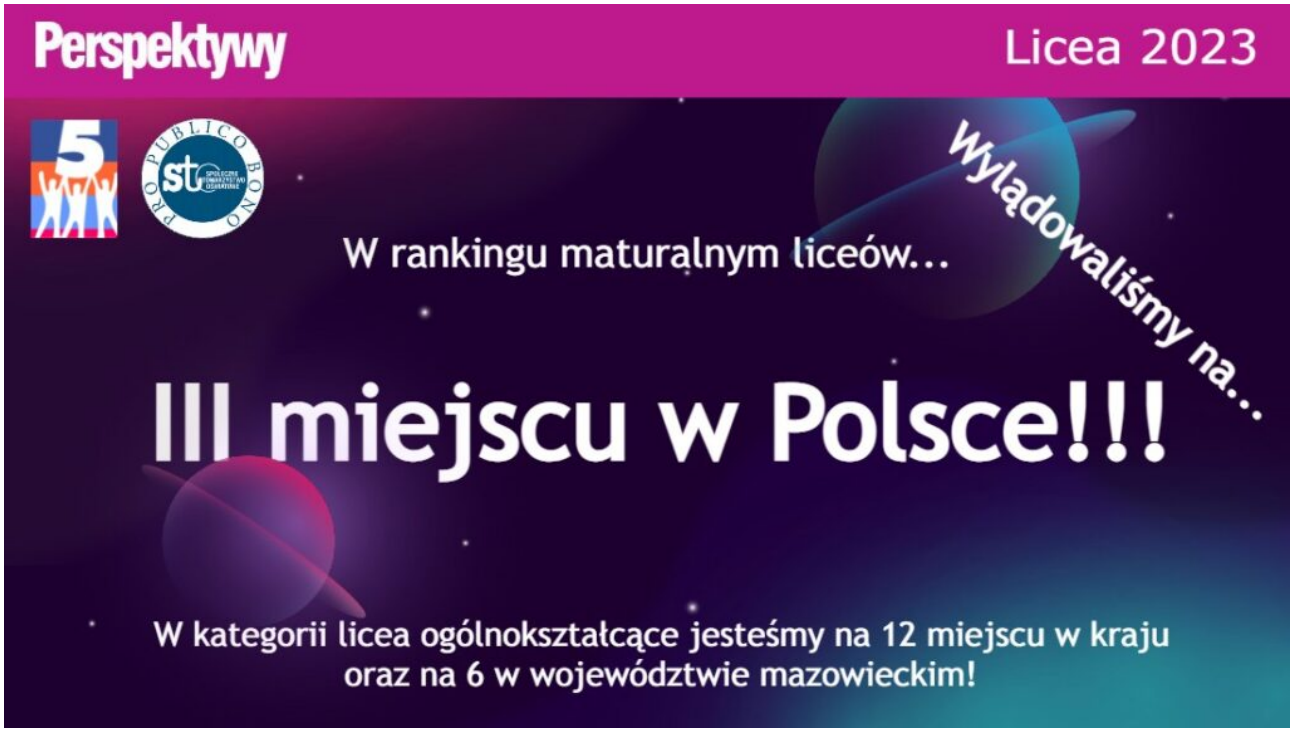
Sukces naszego liceum!



Chwile największych sukcesów to chwile największej próby. Zwycięstwo rodzi radość, dodaje skrzydeł, pozwala utwierdzić się w słuszności niektórych wyborów. Tak jest i z nami. Jesteśmy niezwykle dumni z tegorocznego wyniku w rankingu “Perspektyw”. Piątek to będzie dla nas dzień święta...

Zasłużyliśmy. Otóż to! Zasługa to efekt pracy wszystkich w szkole: grona nauczycielskiego, wszystkich pracowników i pracownic szkoły, uczniów i uczennic, rodziców i wreszcie dyrekcji. To rzeki potu wylane w domu i w szkole nad zadaniami, ale i morze łez wylanych z przepracowania i bezsilności. To lata kontaktu ze złymi emocjami: gniewem i złością, smutkiem i lękiem, rozczarowaniem i wstydem, które udało się zwyciężyć tylko dzięki wzajemnemu zaufaniu. Zaufanie do nauczycieli, którzy kierują nauką i cieszą się swobodą pracy, zaufanie do uczniów i docenienie ich zaangażowania i wysiłku, ufność w to, że ta współpraca, choć czasem tak trudna, ma sens i przyniesie owoce.

Owoce tegorocznej matury, to jednocześnie podsumowanie i wspaniałe zamknięcie historii 3-letniego liceum, szkoły ponadgimnazjalnej. To koniec pewnej epoki w historii polskiej edukacji i w historii naszej szkoły. Jesteśmy wdzięczni wszystkim uczniom, absolwentom gimnazjum. Gratulujemy im i dziękujemy za ich, a zarazem nasz wspólny sukces.

Sukces... Oswajamy się z tym słowem, które, choć tak przyjemne, jednak nas uwiera. Opadają pierwsze emocje. Człowiek pokorny myśli: to głównie sukces innych, dokładam tylko cegiełkę; a ja? co mogę zrobić lepiej? I zwycięży po raz kolejny.

Człowiek pyszny będzie chodził i mówił: to ja! I przegra. Jak w bajce Krasickiego:

«Mnie to kadzą» — rzekł hardzie do swego rodzeństwa
Siedząc szczur na ołtarzu podczas nabożeństwa.
Wtem, gdy się dymem kadzidł zbytecznych zakrztusił —
Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił.

Dlatego też wszystkich zachęcamy do jednego dnia świętowania i kolejnego roku ciężkiej pracy.

Tekst pochodzi ze strony naszej szkoły - www.slo5.edu.pl